

# Janusz Stradecki

---

## Jarosław Iwaszkiewicz a grupa Skamandra

---

Teksty : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 2 (50), 150-165

---

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dziś wydaje się, że jej znaczenie polegało przede wszystkim na tym, że widmo kolektywizacji zastępowała innym widmem: obrazem degenerującego miasta, tego siedliska niecnych mieszczuchów, którym pisarz przeciwstawiał zdrowe ambicje chłopów i ich polityczną lojalność. W artykule z 1968 r. autor znów powołał się na „krew” swej klasy, na biografię jako na prawdę własnego pisarstwa, przedkładając ją nad „sykanie” „czystych estetów” i „potomków mieszczańskiego rodu”. Pisał wówczas:

„Rozumienie przez pisarza swojej pracy jako obowiązku wobec ludzi powinno być w nim, w jego krwi, w jego szpiku kostnym, który jest źródłem krwi. Pisarzom chłopskiego pochodzenia zaszczytali ten obowiązek już w dzieciństwie ojcowie i dziadkowie obrabiający ziemię”<sup>30</sup>.

Zamiast deklarowanych na początku „faktów” i „doświadczenia”, otrzymaliśmy znów prawdę „zamiast”, czyli kolejną wersję schematów, tym razem ukrywających się za zasłoną stylistycznego kamufażu, za nużącą monotonią wiejskich szczegółów, za raz po raz uruchamianym argumentem życiorysowej poręki.

*Kazimierz Nowosielski*

## Jarosław Iwaszkiewicz a grupa Skamandra

### I

Każda charakterystyka twórczości Jarosława Iwaszkiewicza zaczyna się od konstatacji, że należał do grupy Skamandra; nieodmiennie jednak w ślad za taką konstatacją idą stwierdzenia, że był to skamandryta „bardzo nietypowy”. Z reguły przy tym nie precyzuje się, o jaką „typowość” czy „nietypowość” chodzi. Co więc jest układem odniesienia dla tak sformułowanego uogólnienia?

Zagadnienie rozpatrywać można — jak się zdaje — na dwóch płaszczyznach: po pierwsze — w sferze poetyki, po drugie — na płaszczyźnie instytucjonalnej. Sfera poetyki została zarysowana w znakomitym tekście Jerzego Kwiatkowskiego, ukazującym w syntetycznym skrócie relacje między poezją Iwaszkiewicza a poetyką innych skamandrytów<sup>1</sup>. Pozostaje problem drugi: Jarosław Iwaszkiewicz jako nie-

<sup>30</sup> *Pochwała rąk*, s. 199.

<sup>1</sup> Zob. hasło: *Jarosław Iwaszkiewicz*. W: *Literatura polska w okresie międzywojennym*. T. II. Kraków 1979, s. 381—392.

typowy uczestnik grupy. Dlaczego? Czy może należał do grupy, ale się w niej nie udzielał, nie występował np. w drugim „Picadorze” lub nie manifestował na *Pani Chorążynie*, nie był razem z innymi skamandrytami na spotkaniach w „Astorii” i u „Turka”, a potem w „Ziemiańskiej”, lub nie solidaryzował się z grupą w jej wystąpieniach politycznych. Nie podpisał się np. pod protestem skamandrytów w sprawie poetów-niearyjczyków lub nie wziął udziału w spotkaniu z wojewodą Korsakiem w Pławowicach? Oczywiście — nonsens. Z góry można odpowiedzieć na tak postawione pytanie, że Iwaszkiewicz — przynajmniej w okresie właściwej działalności zespołowej — a więc od roku 1918 do około 1926 — brał bardzo aktywny udział w rozmaitych akcjach i wystąpieniach skamandrytów<sup>2</sup>.

Inna rzecz — o jaki rodzaj aktywności będzie tu chodzić? Jaka była strategia jego uczestnictwa w grupie, jakie były jego inicjatywy indywidualne podejmowane potem — lub nie podejmowane — przez grupę, a w jakich uczestniczył tylko na zasadzie świadka-sympatyka? Dopiero takie stawianie zagadnienia może nam przybliżyć nieco poszukiwanie odpowiedzi na pytanie: czy Iwaszkiewicz to typowy, czy nietypowy skamandryta. Przybliżyć — to nie znaczy odpowiedzieć. Zagadnienie jest bowiem znacznie bardziej złożone i wykracza poza sam „scenariusz zachowań” z dziejów grupy. Łączy się ono z ustaleniem formuły nadrzędnej dla roli Iwaszkiewicza jako pisarza i implikować będzie poszukiwania typologiczne: jaki model kultury literackiej preferowali, a jaki zwalczali skamandryci, jakie były ich preferencje i opozycje, obszary ich zainteresowań, przestrzenie ich działalności zbiorowej. I jaki był w tym udział autora *Oktostychów*?

Aby odpowiedzieć na tak postawione pytania, nie wystarczy zbadać teksty poetyckie Iwaszkiewicza, skonstatować — jak to się zwykle czyni — ich odmienność w stosunku do tzw. poetyki zbiorowej Skamandra i skamandrytów, inne sposoby przetwarzania przez pisarza najbardziej typowych jej wątków, zróżnicowanie tradycji kulturowych i większy od innych poetów stopień skomplikowania struktury jego poetyckich utworów. Odpowiedź na te pytania mieści się bowiem nie tyle w badaniu wierszy Iwaszkiewicza, ile w badaniach sposobu ich funkcjonowania, nie tyle w problematyce analizy poetyki immanentnej, ile w sposobach emisji i odbioru, nie tyle w problematyce filologicznej, co socjologicznej. Upraszczając, można by uogólnić, że nie chodzi tu o to, jakie — złe czy dobre — pisał wiersze, ile o mechanizm ich sukcesu i kariery ich autora.

Z tego punktu widzenia zagadnienie: Jarosław Iwaszkiewicz a grupa Skamandra rozpatrywać można — jak się zdaje — w dwóch nieco

<sup>2</sup> Pełny rejestr tych wystąpień znajdzie czytelnik w pracy: J. Stradecki: *W kręgu Skamandra*. Warszawa 1977.

różnych aspektach. Po pierwsze — w aspekcie uczestnictwa Jarosława Iwaszkiewicza w dziejach grupy, jego roli — a raczej ról w biografii zbiorowej ugrupowania. Po drugie — w aspekcie podmiotowym, z punktu widzenia roli grupy w biografii jednostkowej. W obu wypadkach chodzić tu będzie o relację jednostka — grupa, którą sformułować można na zasadzie dychotomicznej: biografia jednostkowa — biografia zbiorowa. Z tym, że w pierwszym wypadku problematyka dotyczyć będzie repertuaru ról i zachowań jednostki w biografii zbiorowej, w drugim przeciwnie: chodzić będzie o wpływ instytucji grupy na biografię jednostkową.

Ma to swoje konsekwencje metodologiczne. Podczas gdy pierwsze podejście implikować będzie przedmiotowość, poszukiwanie odpowiedzi na pytanie: co dał grupie Iwaszkiewicz, jaki był jego wpływ na formowanie i funkcjonowanie ugrupowania, podejście drugie cechować będzie podmiotowość — interesować nas tu będzie przede wszystkim pytanie, co dała grupa Iwaszkiewiczowi. Podczas gdy w pierwszym wypadku obracać się będziemy na obszarze zewnętrznym — interesować nas będzie działanie grupy w obiegu niejako oficjalnym życia literackiego, w drugim chodzić będzie szczególnie o strefę wpływów „wewnętrznych”, obszar relacji wewnątrzgrupowych między jednostką a innymi członkami ugrupowania. Podczas gdy w pierwszym wypadku obracać się będziemy w sferze faktów inwariantnych, o tyle, o ile to możliwe — zobjektywizowanych, to w opisie mechanizmów oddziaływania grupy na losy jednostki interesować nas będzie również samo „świadczenie prawdy” uczestnika tych wydarzeń, a więc relacje samego Iwaszkiewicza, mówiące o sobie i o grupie, repertuar jego przekonań, zdań, sądów i ocen na temat grupy i własnej w niej pozycji, a więc — zdań, sądów i ocen — „przedmiotu badań”. Podczas gdy w pierwszym wypadku chodzić będzie głównie o ewokowany przez historię literatury obraz działań grupy, badania drugiego problemu oscylować będą wokół pytania: jakie były motywacje tych działań i co mówi na ten temat „przedmiot badań”.

Uporządkowana w ten sposób problematyka pozwoli na usystematyzowanie materiału, który posłużyć może za podstawą do odnalezienia owej formuły nadrzędnej roli Iwaszkiewicza w grupie. Nie rosząc sobie pretensji do wyczerpania tego problemu, pragnę tu tylko wskazać na pewien repertuar możliwości w jego rozwiązaniu. Po pierwsze — w aspekcie roli grupy w biografii Iwaszkiewicza, po drugie — roli Iwaszkiewicza w biografii grupy.

## II

W poszukiwaniu odpowiedzi na pierwsze pytanie: o rolę grupy w biografii Iwaszkiewicza — wypadnie odwołać się, jak już wspomniałem, do repertuaru ról i scenariuszy zacho-

wań w obiegu wewnętrznym. Chodzić tu będzie przede wszystkim o wzajemne wpływy, oddziaływania, wywoływane akceptacje i sprzeczności wewnątrz ugrupowania.

1. W aspekcie interakcji osobowych Iwaszkiewicz — inni skamandryci. Jak wiadomo, relacje te bardzo różnie się kształtowały i nie zawsze układały się na zasadzie uproszczonej formuły o więzach przyjacielskiej wspólnoty łączącej wszystkich członków grupy. Od początku łączyły Iwaszkiewicza z innymi skamandrytami różnego rodzaju powiązania, określane stopniem wzajemnej sympatii lub antypatii, aprobaty lub dezaprobaty, które w miarę ewoluowania grupy, w zmieniających się układach i w zmieniającej się koniunkturze, ulegały różnym przekształceniom. Pewne związki się dewaluowały (Iwaszkiewicz — Lechoń), inne przetrwały (Iwaszkiewicz — Tuwim). Wytwarzały się podziały, przybierające czasami formy antagonistyczne (Iwaszkiewicz — Słonimski), przy respektowaniu na zewnątrz obowiązującej od początku zasady solidarności dla dobra grupy jako instytucji<sup>3</sup>.

2. W aspekcie „wplywów i zależności” na skutek ciągłego przebywania w tym samym gronie. Chodzić tu będzie — mówiąc najogólniej — o dokonywane w obiegu literackiej komunikacji przez członków grupy korekcje, czyli to, co się zwykle nazywało wpływami, w tym wypadku Iwaszkiewicza na twórczość kolegów i — odwrotnie — „kolegów ze Skamandra” na twórczość Iwaszkiewicza. Tu uwaga na marginesie.

Jak wiadomo, skamandryci przekazywali sobie nawzajem — w różnej formie — opinie o własnych utworach, i obok obiegu niejako oficjalnego można w ich twórczości wyróżnić obieg nieoficjalny, częściowo zamknięty, funkcjonujące wewnątrz grupy poglądy i oceny, przekazywane sobie nawzajem utwory i uwagi o utworach<sup>4</sup>. Cała ta sfera komunikacji „nieoficjalnej” to bardzo istotny, chociaż złożony, element biografii skamandryty, implikujący — z jednej strony — badania oddziaływania opinii tego typu instytucji, jak

<sup>3</sup> Słonimski był autorem powiedzenia, „Iwaszkiewicz ma Londyn w głowie” (że niby taka mgła). O stosunku Iwaszkiewicza do Lechonia świadczą jego wspomnienia: „stary od urodzenia, wychowany w przytułku dla starców, najstarszej instytucji dobroczynnej miasta Warszawy, zblazowany, przepity i przeżyty (...) od wczesnej młodości dla ciętego dowcipu zdolny poświęcić wszystko, nawet własną sławę (...)” (J. Iwaszkiewicz: *Książka moich wspomnień*. Warszawa 1975, s. 278 dalej oznaczona skrótem KMW). Jego krytyczny stosunek do autora *Karmazynowego poematu* spowodował ostre wystąpienia L. H. Morstina, który oskarżył Iwaszkiewicza o zniesławienie zmarłego poety. O relacji Iwaszkiewicz — Tuwim zob. komentarze autora niniejszego szkicu do korespondencji Tuwima z Iwaszkiewiczem w zbiorze: J. Tuwim: *Listy do przyjaciół-pisarzy*. Warszawa 1979, s. 17—57.

<sup>4</sup> O funkcjonowaniu tego „drugiego obiegu” w skamandryckim środowisku pisze bardzo dobrze w nim zorientowany M. Hemar w swoim wspomnieniu o Grydzewskim. Zob. M. Hemar: *Grydz. W: Książka o Grydzewskim*. Londyn 1971, s. 82.

kawiarnia (jako instytucja spotkań towarzysko-artystycznych członków grupy), z drugiej — dokumentów pisanych. Będą to zarówno przekazy funkcjonujące w obiegu zamkniętym, a więc przede wszystkim — chociaż nie tylko — korespondencja skamandrytów<sup>5</sup>, jak i w pewnych wypadkach — wypowiedzi opublikowane w prasie, zwłaszcza niektóre artykuły i recenzje, zawierające czasami podaną w mniej lub bardziej zawołowanej formie — albo ujętą retrospektywnie, a więc już w bieżącym obiegu zdezaktualizowaną — opinię krytyczną o twórczości innych członków ugrupowania<sup>6</sup>.

Te wewnętrzne naciski i uwarunkowania określały mechanizm oddziaływania grupy. Nie przeceniając ich znaczenia w twórczości Iwaszkiewicza, wypadnie stwierdzić, że rozmaicie wpływały na jego pisarskie zachowania. Stanowiąc alternatywę wyboru i aktualne układy odniesienia, determinowały w dużym stopniu rozwijaną taktykę w poszczególnych komunikacyjnych sytuacjach w zależności od programu ugrupowania. A więc np. w sytuacji rozwijanej przez grupę taktyki w celu zdobycia masowego czytelnika lub w nawiązaniu — z tych czy innych powodów — korzystnej dla grupy współpracy z takimi czy innymi czasopismami. Wpływały zwłaszcza na takie zachowania Iwaszkiewicza, które zwykle się uważać w jego biografii za nietypowe i pomijać w opracowaniach. Przykłady można podać liczne. To właśnie pod wpływem przyjaciół Iwaszkiewicz rozpoczął — i rychło zakończył — karierę satyryka<sup>7</sup>, za ich poradą wprowadzał — jak często? — zmiany i poprawki w tekstach utworów publikowanych<sup>8</sup>.

3. W aspekcie profesjonalnym. Chodzić tu będzie o wpływ grupy na status Iwaszkiewicza jako pisarza i o przemiany tego statusu w poszczególnych, instytucjonalnych sytuacjach życia literackiego. Mówiąc inaczej, o dzieje jego sukcesu i kariery w uwikłaniu środowiskowym. Interesować nas tu będzie: czy i jakie interakcje gru-

<sup>5</sup> Typowym przykładem tego rodzaju poufnej korespondencji skamandrytów są dwa listy, o których pisze Iwaszkiewicz w swoich wspomnieniach: list Lechonia skierowany w 1923 r. do Grydzewskiego z uwagami o twórczości kolegów i z krytyką Iwaszkiewiczowskiej powieści poetyckiej *Wieczór u Abdona*, drukowanej wówczas w „Skamandrze”, oraz list Iwaszkiewicza do Grydzewskiego, stanowiący ukrytą odpowiedź na te zarzuty (KMW, s. 332).

<sup>6</sup> Typowym przykładem tego typu oficjalnej wypowiedzi jest mało znany artykuł Iwaszkiewicza *Szkuta poezji*, ogłoszony w efemerycznym dzienniku „Echo Warszawskie” 1926 nr 161—162. W artykule tym Iwaszkiewicz ustosunkował się krytycznie z punktu widzenia odbiorcy do oddziałujących na niego i na jego twórczość postaw poetyckich innych skamandrytów.

<sup>7</sup> Nawiązał — za namową Lechonia — incydentalną współpracę z sanacyjnym „Cyrułikiem Warszawskim” i ogłosił w 1926 r. kilka świetnych poetyckich parodii m. in. twórczości skamandrytów. Zob. w tej sprawie listy Lechonia do Iwaszkiewicza w jego archiwum.

<sup>8</sup> Wymownym przykładem tego typu korekcji jest dokonana w rękopisie „pod wpływem perswazji przyjaciół” zmiana w tekście wiersza *Śmiertelny potok życia*, wprowadzona po to, aby w wersji opublikowanej, zgodnie z przyjętym kanonem, „zmiękczyć finał” (KMW, s. 301).

powe sytuowały poetę w trzech kolejnych rolach literata-profesjonalisty. Po pierwsze — w roli adepta literatury, po drugie — w roli pisarza renomowanego, przynależnego do grupy, wreszcie — w roli pisarza-klasyka, który — to istotne — ewokuje w tej roli obraz grupy, występuje jako jej historyk, kreuje i kodyfikuje w swoich wspomnieniach opisy jej dziejów<sup>9</sup>.

Można stwierdzić, bez obawy popełnienia błędu, że z punktu widzenia procesu profesjonalizacji rola grupy w biografii Iwaszkiewicza była najbardziej istotna. Aby zdać sobie z tego sprawę, przypomnijmy sytuację jego debiutu po przyjeździe z Kijowa do Warszawy w 1918 r. To właśnie dzięki przynależności do grupy dokonuje się wtedy — w okresie „Picadora” — obrzęd jego literackiej inicjacji i wtajemniczenia, kreowania na poetę i uroczystego przyjęcia na członka w procesie literackiej komunikacji, obrzęd zawierający w dalszej perspektywie zinstytucjonalizowany wzór jego zachowań w roli pisarza. Aprobując rolę „uczestnika grupy” — skamandryty, a więc poety „jednego z wielu” — Iwaszkiewicz korzysta i uczy się techniki życia literackiego<sup>10</sup>. Mechanizmy przynależności grupowej umożliwiają mu wtedy kolejno: wejście do środowiska, zawarcie znajomości i nawiązanie kontaktów z innymi pisarzami. Wprowadzają go w tryb drukowania w czasopismach i publikowania własnych utworów w edycjach książkowych<sup>11</sup>, a następnie podjęcie i spełnienie zróżnicowanych funkcji w procesie dynamiki grupowej. Występując w roli skamandryty, występuje również w roli „literata-dziennikarza”<sup>12</sup> i „poety-krytyka”<sup>13</sup>. Jednocześnie grupa sytuuje go — przynajmniej w pewnym stopniu — materialnie. Skamandryci występują w obronie jego interesów zawodowych i łączy go wtedy z nimi więź ekonomiczna, nie bez znaczenia w ówczesnej bardzo trudnej sytuacji zawodowej pisarza<sup>14</sup>. Rola grupy w tym okresie

<sup>9</sup> Z ostatnich artykułów na ten temat zob. J. Iwaszkiewicz: *Tolek*. „Twórczość” 1977 nr 6; *Wspomnienia o Skamandrze*. „Życie Warszawy” 1978 nr 304; 1918. „Twórczość” 1978 nr 11.

<sup>10</sup> „Z całą techniką życia literackiego — pisze wspominając swoją sytuację po przyjeździe z Kijowa do Warszawy w 1918 r. — zupełnie byłem nie obznajmiony, w gąszczu hierarchii, kierunków, prądów zupełnie się nie orientowałem i, chociaż pewny swego, po prostu nie wiedziałem, gdzie i którą nogę mam postawić, jak zrobić pierwszy krok” (KMW, s. 156).

<sup>11</sup> W debiucie książkowym Iwaszkiewicza partycypowali Grydzewski i Słonimski, a sfinansował go Stefan Spiess. Był to klasyczny „debiut grupowy” w przeciwieństwie do „debiutów indywidualnych” w zupełnie zmienionej sytuacji pisarza w latach trzydziestych.

<sup>12</sup> Redaguje wspólnie ze Słonimskim dział *Sztuka* w „Kurierze Polskim” (1920—1923).

<sup>13</sup> Prowadzi wspólnie z Horzycą dział recenzji prasowych wydawnictw poetyckich w „Narodzie” i „Kurierze Polskim”. Ogłasza też sporadycznie recenzje poetyckie w czasopismach.

<sup>14</sup> Grydzewski stacza boje ze „Zdrojem” Hulewiczów o wypłacenie Iwaszkiewiczowi honorariów, Zawistowski broni jego utworów przed konfiskatami

jego biografii to na koniec również — przyspieszona formalizacja uznania<sup>15</sup> i stopniowo coraz wyższa lokata w hierarchii literackiego prestiżu<sup>16</sup>.

4. Chodzić tu będzie o status Iwaszkiewicza jako skamandryty w aspekcie programowym. O ile status ten determinował oceny krytyczne jego twórczości i jakie to były oceny — to problem do osobnych, bardziej szczegółowych badań. Tu wypadnie ograniczyć się do uwagi, że niewątpliwie przynależność do grupy wpływała na te oceny, niejako determinowała takie, a nie inne postawy odbiorcze. Odczytania jego utworów w kodzie przynależności zespołowej, taki, a nie inny model ich odbioru z góry określają jego pozycję w sposób niejako formalny w stosunku do innych programów i propozycji. Prowadziło to do fluktuacji opinii krytycznej w zależności od nadrzędnych uwarunkowań skamandryckiej poetyki zbiorowej; najpierw zmienia się stosunek ówczesnej krytyki do Iwaszkiewicza jako tradycjonalisty czy nowatora, później (w kodzie społeczno-politycznym) jako do przedstawiciela tych nurtów społeczno-politycznych, które atakowali w Skamandrze krytycy-nacjoniści<sup>17</sup>.

cenzury. Sprawa jest zresztą ogólniejsza. Skamandryci po raz pierwszy kreują w Picadorze model „poety-człowieka interesu”, a następnie rozwijają szeroką akcję w obronie interesów zawodowych pisarzy. Partycypują w organizowaniu pisarskich stowarzyszeń statutowych. O ich sytuacji zawodowej w latach dwudziestych i o podejmowanych przez nich środkach w celu naprawienia tej sytuacji najlepiej informuje ankieta na temat problemów profesjonalnych pisarzy ogłoszona w 1926 r. w „Kurierze Czerwonym”. Zob. *Czy naprawdę młode pokolenie pisarzy tańcząc przechodzi przez życie? — odpowiada nam na to poeta Jan Lechoń*. „Kurier Czerwony” 1926 nr 61; 45 złotych miesięcznie zarabia poezjami na życie poeta i satyryk Julian Tuwim. „Kurier Czerwony” 1926 nr 62. Tamże wypowiedzi innych pisarzy.

<sup>15</sup> Polegało to m. in. na tym, że chociaż nie było np. recenzji Iwaszkiewiczowskich *Oktostychów*, to były od początku w prasie wypowiedzi o Iwaszkiewicz-skamandrycie w artykułach zbiorowych o grupie.

<sup>16</sup> W Skamandrze rozdawano honory i robiono reklamę. W obiekt naszych zainteresowań powinny więc wejść środki i metody uzyskiwania przez grupę prestiżu, mechanizmy reklamy i rozpowszechniania, dzięki którym Iwaszkiewicz, jako jej uczestnik, zdobywał uznanie. A więc stosowany przez Grydzewskiego w „Wiadomościach Literackich” „system gwiazd”, miejsce Iwaszkiewicza w ankietach, konkursach i plebiscytach itp.

<sup>17</sup> Zaliczany początkowo do futurystów (zob. b: *Z poezji futurystycznej. Oktostychy J. Iwaszkiewicza w czasopiśmie «Pro Arte»*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1919 nr 198), został rychło przez tychże futurystów uznany za tradycjonalistę, ponieważ... „Iwaszkiewicz to Skamander a futuryści polscy nie chcą mieć ze Skamandrem nic wspólnego”. Jako jeden ze skamandrytów był atakowany z pozycji antysemitycznych, za „bolszewizm” przez Pieńkowskiego, a przez Grzymałę-Siedleckiego za samą przynależność do grupy, którą — jego zdaniem — wiązała jakaś szersza organizacja, jeżeli nie żydokomuna, to na pewno masoneria. Ze strony poetów awangardowych za „język Skamandra” w artykułach Peipera, który modelując Iwaszkiewicza na typowego skamandrytę, demonstrował na jego przykładzie działania strategiczne grupy połączonych więzią handlowego interesu, a nie artystycznych idei itp.



## III

W poszukiwaniu odpowiedzi na drugie pytanie — o rolę Iwaszkiewicza w biografii grupy — wypadnie odwołać się do repertuaru ról i scenariuszy zachowań w komunikacji zbiorowej. Chodzić tu będzie o wzajemne wpływy, oddziaływania, wywoływane akceptacje i sprzeczności na obszarze zewnętrznym. A więc o rolę danego członka grupy w nurcie niejako oficjalnym życia literackiego i rozwoju ugrupowania.

Aby zdać sobie sprawę z tej problematyki, chciałbym tu wskazać na możliwości badania programu Skamandra jako poetyki alternatywnej, rozwijającej się i ewoluującej w procesie dynamiki grupowej na zasadzie układu otwartego, poetyki synkretycznej, w której funkcjonowaniu i ewoluowaniu w obiegu życia literackiego liczy się każda z indywidualnych skamandryckich propozycji. Przyjęcie takiej perspektywy jest zresztą zgodne z modelem „sytuacyjnym” grupy i założeniami programowymi skamandrytów<sup>18</sup>.

Założenia takie pozwolą nam nieco inaczej spojrzeć na rolę danego członka grupy w rozwijanej przez grupę strategii na terenie ówczesnego życia literackiego. Nie tylko poprzez wprowadzanie do programu ugrupowania elementów typowych dla funkcjonującej aktualnie kanonicznej poetyki grupowej (i takiego, a nie innego przetwarzania jej wątków), ale również poprzez alternatywne propozycje. I tak — w zakresie poetyki grupowej — będą tu w wypadku Iwaszkiewicza jego kolejne tomiki poetyckie odbierane w kontekście przynależności zespołowej. A więc debiutanckie *Oktostrychy*, jako „zdumiewający manifest estetyzmu”, szokujące — na tej samej zasadzie, co debiuty innych skamandrytów — ze względu na kontekst historyczny, stymulujące bowiem typowe dla ówczesnego Skamandra postawy antyheroiczne, antymartyrologiczne itp. Podobnie — wiersze z późniejszych tomików, np. z *Księgi dnia i księgi nocy* były odbierane na tej samej zasadzie poetyki grupowej poprzez pewne elementy i pewne wątki inaczej przetwarzane, ale charakterystyczne dla skamandrytów<sup>19</sup>.

Liczyć się będą jednak również — jak już wspomniałem — jego alternatywne propozycje. Na planie poszerzenia programu ugrupowania będą to m. in.:

a. Próby zbliżenia Skamandra do ruchów nowatorsko-awangardowych, a więc *Dionizje* i *Kasydy* wnoszące do poezji skamandrytów

<sup>18</sup> Zob. *Słowo wstępne* wygłoszone przez Lechonia na wieczorze inauguracyjnym grupy: „Skamander” 1920 nr 1. Por. też uwagi J. Sławińskiego o poetyce skamandryckiej, jako o sumie różnorodnych poetyk indywidualnych, w jego pracy: *Koncepcja języka poetyckiego awangardy krakowskiej*. Wrocław 1965, s. 157.

<sup>19</sup> Świadczą o tym badania Jerzego Kwiatkowskiego. Zob. hasło: *Jarosław Iwaszkiewicz*. W: *Literatura polska w okresie międzywojennym*.

tendencje nowe i biegunowo przeciwne od *Oktostychów*, a w aspekcie działań instytucjonalnych tego typu inicjatywy, jak np. założenie Elsinoru, jako jedyne go na początku lat dwudziestych awangardowego teatrzyku eksperymentalnego, powstałego właśnie z inicjatywy Iwaszkiewicza. I w tym samym czasie próby nawiązania kontaktu z grupą „Zdroju” i poetami Nowej Sztuki.

b. Wprowadzenie do obiegu nowych gatunków — literackich (powieści) i artystycznych. O muzyce w grupie Skamandra można właściwie mówić tylko z okazji Iwaszkiewicza, mniej znane, chociaż również istotne są jego kontakty ze środowiskiem plastyków, takie jak próba zaadaptowania do Skamandra grupy „Rytmu”<sup>20</sup> (jako odpowiednika skamandryckiej grupy artystycznej, podczas gdy Elsinor był próbą zainicjowania skamandryckiej grupy teatralnej). Wreszcie:

c. Rozwijanie kontaktów środowiskowych. Ten rodzaj działalności Iwaszkiewicza, otwierającego przed grupą nowe perspektywy przez poszerzenie terenu jej działania, można w dalszym ciągu rozwinąć. Będą to nie tylko kontakty z ekspresjonistami i poetami awangardowymi, o których już wspominałem, ale także penetracje innych środowisk poetyckich i artystycznych, m. in. również środowiska artystycznej lewicy<sup>21</sup>. Funkcje autora *Oktostychów* w rozwijaniu tych kontaktów to początki jego późniejszej, tak istotnej dla rozwoju polskiej kultury literackiej roli organizatora życia kulturalnego, mediatora między literackimi ośrodkami (a w dalszej perspektywie między ośrodkami władzy politycznej a literatami). W okresie Skamandra funkcje te łączą się z rolą Iwaszkiewicza jako „literata-dyplomaty”, początkowo na stanowisku sekretarza marszałka sejmu Rataja, a następnie jako urzędnika MSZ, rozwijającego działalność kulturalną na placówkach dyplomatycznych<sup>22</sup>. Chociaż kontakty te nie zawsze wpływały w sposób spektakularny na sam program skamandrytów i najczęściej z różnych powodów dewaluowały się, to jednak miały istotne znaczenie dla funkcjonowania grupy<sup>23</sup>.

<sup>20</sup> Iwaszkiewicz pełnił wówczas przejściowo obowiązki sekretarza Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie (KMW, s. 199).

<sup>21</sup> Przez nawiązanie kontaktu z ideologicznym inspiratorem tego kierunku, wybitnym intelektualistą i członkiem KPP — Janem Hemplem (KMW, s. 201).

<sup>22</sup> O funkcjach Iwaszkiewicza na tych stanowiskach niewiele wiadomo. Można sądzić, że zajęcie na stanowisku sekretarza Rataja odpowiadało mniej więcej roli, jaką Iłakowiczówna pełniła przy Piłsudskim. Przypadało na okres ważnych wydarzeń w dziejach grupy w czasie zabójstwa prezydenta Narutowicza, a Iwaszkiewicz znajdował się w samym centrum politycznych informacji. Niezależnie od innych aspektów, zajęcie to pozwoliło mu na nawiązanie osobistych kontaktów z różnymi ważnymi osobistościami ze świata politycznego i artystycznego, co oczywiście nie było bez znaczenia dla skamandrytów.

<sup>23</sup> Takie znaczenie miał np. nawiązany przez Iwaszkiewicza dzięki funkcjom oficjalnym w sejmie kontakt z Zeromskim. Innej kategorii, ale również istotne było np. odkrycie przez niego Lieberta w czasie pełnienia funkcji redaktora działu „Kurieria Polskiego” lub poparcie udzielone Napierskiemu i wprowa-

Osobno wypadnie zwrócić uwagę na problem udziału Iwaszkiewicza w akcjach zbiorowych skamandrytów, skierowanych przeciwko temu modelowi literackiej, obyczajowej i politycznej, który reprezentowali wówczas najbardziej skłócenii ze Skamandrem pisarze z kręgu prawicy narodowej. Można stwierdzić najogólniej, że Iwaszkiewicz jako skamandryta solidaryzuje się całkowicie z tymi akcjami i wystąpieniami grupy. Łączą go wtedy z innymi skamandrytami ogólne zasady liberalne, etyka świecka, tolerancja i poszanowanie praw jednostki, patriotyzm bez szowinizmu narodowego i aprobatą demokratycznych zdobyczy cywilizacyjnych. Łączy go też w tym okresie z grupą typowy dla Skamandra z tych lat aplauz dla postaci Piłsudskiego, przede wszystkim jako dla pogromcy nacjonalistycznego Ciemnogrodu. Wszystko to nie oznacza jednak, że rola Iwaszkiewicza w tych akcjach jest tożsama z rolą innych skamandrytów. Jego rola jest inna. Iwaszkiewicz nie prowadzi polemik ideologicznych z nacjonalistami, nie pisze wierszy-pamfletów jak Tuwim ani aktualnych felietonów polemicznych jak Słonimski. Nie występuje też w roli poety zaangażowanego bezpośrednio w działania propagandowe piłsudczyków, jak Lechoń lub Wierzyński, ani w roli poety-satyryka, uczestnicząc w tych akcjach głównie na zasadzie świadka, sympatyka.

#### IV

Problem ostatni to rozejście się Iwaszkiewicza z grupą w drugiej połowie lat międzywojennych. Problem ten łączy się ściśle z ewolucją dynamiki grupowej skamandrytów w ostatnim (trzecim) okresie dziejów grupy (mniej więcej od roku 1926/1927 do końca lat międzywojennych<sup>24</sup>). W okresie tym zmienia się funkcja i typ więzi łączącej Iwaszkiewicza z grupą, co wiąże się z ogólniejszymi przemianami w procesie literackiej komunikacji, postępującej profesjonalizacji i zmieniających się pisarskich ról społecznych w kolejnych latach. Iwaszkiewicz występuje w tych latach w roli „literata-dyplomaty” i „dziennikarza-intelektualisty”. Na planie jego biografii osobistej to okres podróży, a jego rolę w grupie wyznaczają głównie zagraniczne kontakty artystyczne, przekazywane w różnej formie.

Po pierwsze — w tomikach poetyckich i w artykułach ogłaszanych w czasopiśmie. Pojawiają się wówczas, głównie w „Wiadomościach

---

dzenie go do „Wiadomości Literackich” jako recenzenta poetyckiego. Przykładów takich — negatywnych lub pozytywnych inicjatyw — można przytoczyć oczywiście znacznie więcej. Ich pełny rejestr to problem oczekującej na opracowanie Iwaszkiewiczowskiej biografii.

<sup>24</sup> Zob. Stradecki: *W kręgu Skamandra...*

Literackich”, jego korespondencje z Zachodu, świadczące o coraz rozleglejszym odczytaniu i zapoznaniu z ówczesnymi prądami w literaturze obcej, zwłaszcza francuskiej i niemieckiej.

Po drugie — w sporadycznych spotkaniach towarzysko-artystycznych inicjowanych przez niego najpierw w „Aidzie” w Podkowie Leśnej, a potem na Stawisku, w których obok skamandrytów i wybitnych artystów biorą udział również goście zagraniczni.

Po trzecie — w działalności profesjonalnej na terenie międzynarodowym. Iwaskiewicz, współpracując z MSZ i przebywając na placówkach dyplomatycznych, uczestniczy jako delegat Polski w różnego rodzaju zjazdach i konferencjach. Bierze m. in udział w kolejnych kongresach Pen-Clubu i w zjazdach Związku Unii Intelktualnej. Poprzez te działania rozwija i poszerza sieć kontaktów artystycznych. Łączą go wtedy literackie (i personalne) więzy z wieloma wybitnymi pisarzami obcymi — Claudelem, Valérym, Cocteau i innymi.

Działalność ta — bardzo istotna dla rozwoju polskiej kultury literackiej — ma wówczas (pośrednio) duże znaczenie dla grupy Skamandra, grupy nobilitowanej w obiegu oficjalnym udziałem pisarza wybitnego, wysoko usytuowanego w hierarchii literackiego prestiżu, powiązanego wieloma wpływami z ośrodkami dyspozycyjnymi polityki kulturalnej, mającego szeroko rozgałęzione kontakty osobiste, umożliwiające wystąpienia nie tylko w kraju, ale i za granicą. Jednocześnie jednak w okresie tym osłabia się znacznie więź grupowa między nim a innymi skamandrytami, a nawet — według jego relacji — następuje nieformalne rozejście się z grupą. Problem ten — wymagający być może osobnych badań — rozpatrywać można, podobnie jak problemy poprzednie, na dwóch planach.

1. W aspekcie „wewnętrznym”, w zależności od układu ról w grupie. Rozejście było nieformalne i wynikało ze zmienionych funkcji w zmienionej sytuacji członków ugrupowania, a zwłaszcza z narastających tendencji dyktatorskich Grydzewskiego jako menażera i wewnętrznych „grup nacisku”, czyli roli występujących z jego mianowania tzw. szarych eminencji Skamandra. Początkowo miał to być Lechoń, potem Słonimski — obaj rzekomo niezbyt życzliwie ustosunkowani do Iwaskiewicza.

2. W aspekcie ogólniejszym, na płaszczyźnie dokonujących się w latach trzydziestych przemian w kulturze literackiej okresu, zmienionej sytuacji pisarza w zmienionym miejscu literatury w ogólnym modelu kultury. Problem osłabienia się więzi grupowej dotyczy wtedy również, jak wiadomo, innych skamandrytów. Wytwarzają się bowiem podziały wynikające z polaryzacji stanowisk w modelu kultury „upolitycznionej”, w których Iwaskiewicz próbuje zachować pozycję neutralną. W funkcjonujące aktualnie spory stara się nie angażować (co nie oznacza, że mu się to udaje) i inicjuje działania o charakterze programowym, nie akceptowane przez in-

nych skamandrytów. Do tego typu inicjatyw można globalnie zaliczyć jego ówczesne dążenia integracyjno-paneuropejskie, związane zwłaszcza z zainteresowaniami niemieckimi, fascynacją starą kulturą cesarstwa, wierszami o tematyce niemieckiej i poezją Stefana Georgego, którego powołuje na patrona nieudanej próby zainicjowania własnej grupy<sup>25</sup>.

## V

Spróbujmy teraz odpowiedzieć na pytanie postawione na początku: jaka byłaby owa formuła nadrzędna, którą określić by można rolę Jarosława Iwaszkiewicza w grupie Skamandra? Myślę, że powołując się na przyjętą obecnie w badaniach socjologicznych typologię ról pisarskich XX w.<sup>26</sup>, można by odpowiedzieć hipotetycznie, że była to rola pisarza-„eksperta kultury”, w przeciwieństwie do roli „pisarza-działacza”, zaangażowanego w aktualne spory społeczno-polityczne i „uwikłanego w codzienności”, którą przypisać by można — z pewnymi zastrzeżeniami — innemu skamandrytom.

O takiej właśnie roli Iwaszkiewicza świadczy cała jego strategia uczestnictwa w dziejach grupy, świadczą takie, a nie inne „scenariusze zachowań” w rozwoju skamandryckiej dynamiki zespołowej, o których wspominałem na początku, a które starałem się przedstawić w toku artykułu. Zaliczyć do nich można podejmowane i realizowane lub zaniechane inicjatywy, o których była mowa, wybory, które dokonywał i takie, w których nie brał udziału, rodzaj i charakter tych inicjatyw. Będzie to więc np. podjęta i poniechana przez poetę próba twórczości satyrycznej i rodzaj tej twórczości, ograniczającej się tylko do parodii, a więc do „tekstów o tekstach” innych pisarzy<sup>27</sup>, będzie to rozwijana w określony sposób twórczość publi-

<sup>25</sup> Nieudaną próbę założenia własnej grupy zainicjował Iwaszkiewicz, według jego relacji, na jesieni 1927 r. po powrocie z Heidelbergu. „Wydawało mi się — pisze w swoich wspomnieniach — że moja dotychczasowa rola jest zbyt bierna, że może, gdybym się potrafił do tego zabrać, potrafiłbym skupić naokoło siebie jakąś grupę poetycką, jak to potrafił Stefan George — i w ten sposób oddziaływać na naszą literaturę”. „Oczywiście — dodaje — na naszych skamandrytów nie było co liczyć — odgrywałem dla nich rolę podrzędną — i zresztą ja sam byłem co do nich bardzo rozczarowany” (KMW, s. 271). Próbuje wtedy dokooptować do zainicjowanej grupy młodych poetów z antyskamandryckiej Kwadrygi i zostaje przez nich zaatakowany — właśnie jako skamandryta — za „snobizm literacki” (głośne manifestacje kwadrygantów na wizycie u Iwaszkiewicza i w czasie jego odczytu na Uniwersytecie).

<sup>26</sup> Zob. S. Żółkiewski: *Modele polskiej literatury współczesnej we wczesnym okresie jej rozwoju*. W: *Kultura, socjologia, semiotyka literacka. Studia*. Warszawa 1979, s. 158 i in.

<sup>27</sup> M. in. twórczości Kadena („Cyrulik Warszawski” 1926 nr 2), Słonimskiego (nr 3), Witkacego (nr 4), Orzeszkowej (nr 5), Wielopolskiej (nr 7), Micińskiego (nr 12), Krasickiego (nr 13), Nowaczyńskiego (nr 15) i Iłakowiczówny (nr 23).

cystyczna<sup>28</sup> pisana z pozycji „powołania artystycznego” i jego polemiki (w dziale not interwencyjnych *Varia* w „Skamandrze”) dotyczące głównie programów poetyckich innych ugrupowań<sup>29</sup>. Świadczy o tym również jego rola w akcjach społeczno-politycznych grupy<sup>30</sup>. Świadczy o tym wreszcie jego stosunek do nadrzędnych celów programowych grupy i do stosowanej przez innych skamandrytów taktyki w ich realizacji. Jeden przykład. Założeniem programowym skamandrytów było (i zostało *expressis verbis* powiedziane<sup>31</sup>) dotarcie do tzw. masowego czytelnika, a więc połączenie w jednym dwóch obiegów — wysokiego i niskiego, dwóch kodów — autotelicznego i populistycznego. Założenie to implikowało takie sposoby modelowania utworów, aby ich wiersze — nic nie tracąc z walorów wysok artystycznych — „zblądziły pod strzechy”. Otóż, w przeciwieństwie do innych poetów, Iwaszkiewicz odrzucał takie założenia. Zakładał inną strategię — poety-liryka. Stanowisko takie wymagało bowiem — jego zdaniem — kompromisów i nigdy nie mogło się obyć bez „obniżenia lotu”, ponieważ — jak to sformułował w jednym z ówczesnych artykułów — „liryka jako taka nie może być popularna” i „im bardziej czysta, tym trudniej może liczyć na zrozumienie wśród mas”<sup>32</sup>. Owe kompromisy cechowały, zdaniem Iwaszkiewicza, twórczość innych skamandrytów i pojawiały się w ich twórczości w dwóch najbardziej typowych wariantach: na zasadzie aktualizacji i specyficznej dezaktualizacji. Iwaszkiewicz odrzucał oba warianty, zarówno lirykę aktualizującą w rodzaju wczesnej liryki Wittlina lub Słonimskiego (która zresztą nie zdobyła większej popularności wśród czytelników), jak i ten rodzaj dezaktualizacji, który zaraz po wojnie cieszył się największym uznaniem wśród publiczności, a który cechował poezję Tuwima i Wierzyńskiego, funkcjonującą — jak to sformułował — w ówczesnej sytuacji historycznej na zasadzie „fortepianu z lapis-lazuli” z *Trędownatej* Mniszkówny. Odrzucał też takie typowe dla wczesnej poetyki Skamandra kompromisy i ustępstwa na rzecz masowego odbiorcy, jak wprowadzanie do liryki elementów ludycznych i satyry,

<sup>28</sup> Zob. E. Łoch: *Literatura polska i francuska w twórczości publicystycznej Jarosława Iwaszkiewicza z lat 1920—1939*. „Prace Humanistyczne” 1975 seria I nr 4. Rzeszowskie TPN, Wyd. Nauk Humanistycznych. Komisja Hist.-Lit. Rok IV.

<sup>29</sup> Pisze o „Zwrotnicy” i o Ponowie, o Czartaku i o futurystach, o efemerycznej grupie Quinquix i o poetach nie zrzeszonych. Występuje również w roli krytyka muzycznego i interesuje się przekładami z poezji ukraińskiej i francuskiej. Zob. *Varia*. „Skamander” 1921—1923.

<sup>30</sup> Jedynym spektakularnym wystąpieniem indywidualnym Iwaszkiewicza w tym zakresie było manifestacyjne znieważenie Pieńkowskiego za „artykuł obrzucający poetów Skamandra stekiem brudnych obelg”. Zob. na ten temat Stradecki: *W kręgu Skamandra...*

<sup>31</sup> Zob. artykuł redakcyjny: *Krytykom i recenzentom*. „Skamander” 1921 nr 4.

<sup>32</sup> Iwaszkiewicz: *Szkuta poezji...*

specyficzne „umuzycznienie” struktury tekstu poetyckiego („wiersze-piosenki”) i typowe dla Tuwima i Wierzyńskiego stylizacje według wzoru „wiersza dla pensjonarek”. Wydaje się, że poglądy te, sformułowane przez Iwaszkiewicza w 1926 r., a więc na początku okresu rozchodzenia się z grupą, są jednocześnie najlepszym świadectwem jego roli i wyboru, który dokonał — odchodząc z grupy.

## VI

Na koniec — krótka rekapitulacja. Wyróżniając w relacji Iwaszkiewicz — Skamander dwa plany: wewnętrzny i zewnętrzny (w aspekcie synchronicznym), możemy też wyróżnić dwa różne okresy (w aspekcie diachronicznym), w zależności od ewolucji skamandryckiej dynamiki grupowej i przemian typu więzi łączącej go z grupą.

Okres pierwszy to w biografii poety „epoka skamandrowa”<sup>33</sup>. W okresie tym dominującą rolę spełnia grupa, która sytuje Iwaszkiewicza-pisarza najpierw w roli debiutanta, a potem w innych rolach i kreuje w obiegu oficjalnym literatury Iwaszkiewicza-skamandrytę, który w dużej mierze dzięki przynależności do grupy osiąga określoną pozycję zarówno wśród publiczności literackiej, jak i w krytyce.

Instytucja ugrupowania wpływa wtedy na jego zachowanie, stymuluje takie, a nie inne wybory i postawy. Iwaszkiewicz podejmuje i na swój sposób przetwarza podstawowe wątki typowych nurtów skamandryckiej poetyki grupowej: ekspresjonizm, wątek dionizyj-ski, poetykę codzienności i prywatności. Jednocześnie jednak, nie aprobując generalnie postaw poetyckich innych skamandrytów, uwarunkowanych nadrzędnymi celami ich strategii zespołowej, dąży stopniowo do przewyciężenia idei „grupowości”. Wprowadza do programu Skamandra tendencje nowe, a dokonuje ich wyboru z pozycji typowej dla niego roli „pisarza-eksperta kultury”, a więc nie pisarza-„działacza” lub pisarza-„technika literackiego”, które to role spełniali w różnym stopniu inni skamandryci.

Rola ta określa i na swój sposób determinuje jego funkcje w grupie, takie, a nie inne scenariusze zachowań i udziału w akcjach i wy-

<sup>33</sup> Podział taki jest zgodny z podziałem Iwaszkiewicza, który w swojej autobiografii wyróżnia w latach międzywojennych dwa okresy; okres pierwszy to właśnie „epoka skamandrowa”, okres drugi to lata „po epoce skamandrowej”. Cezurą jest jesień 1927 r. Można się z tym zgodzić, ale należałoby wyznaczyć cezurę wewnętrzną tego drugiego okresu, przypadającą — jak sądzę — na połowę lat trzydziestych, co łączy się z ogólniejszymi przemianami w grupie. Problem ten, wymagający bardziej szczegółowego omówienia, wykracza poza ramy tego artykułu.

stąpieniach skamandrytów. Zarówno w relacji Skamander — ugrupowania krecyjne, jak i w tych akcjach skamandrytów, które skierowane były przeciwko modelowi kultury literackiej, reprezentowanemu przez pisarzy z kręgu prawicy narodowej (Skamander — obóz paseistyczno-narodowy).

W akcjach tych Iwaszkiewicz nie bierze najczęściej bezpośredniego udziału lub występuje tylko na ich marginesie. Nie włącza się też w tak typowy dla programu Skamandra z tego okresu proces unifikacji obiegu wysokiego i niskiego<sup>34</sup>. Nie bierze więc udziału w skamandryckiej działalności szopkowej. Nie uczestniczy w typowych dla grupy działaniach sterowanych przez instytucje „kultury rozrywki”, takie jak kabarety.

Zgodnie ze swoją postawą „powołania artystycznego” spełnia w dziejach grupy rolę eksperta — animatora i kodyfikatora jej poetyckiego programu. Poprzez kontakty środowiskowe i poetyckie propozycje poszerza i modyfikuje obszary jej działania i strefy interesów. Wyznacza nowe perspektywy otwarcia jej poetyki na literaturę Zachodu („powrotu do Europy”), stanowiące próbę wyjścia poza przysłowiową „zaściankowość” Skamandra<sup>35</sup>, zarówno w wierszach powstałych w drugiej połowie lat dwudziestych i wiążących się z podrózkami poety po Europie, jak i w aspekcie profesjonalnym w związku z jego udziałem w międzynarodowych zjazdach intelektualistów.

Na etapie drugim zmienia się funkcja i typ więzi łączącej go z grupą. Jego alternatywne propozycje — zuniwersalizowania i zmodyfikowania skamandryckiego programu, chociaż nie zawsze były akceptowane i realizowane w latach dwudziestych, nie wpływały w sposób istotny na zmianę jego pozycji jako „wiernego członka

---

<sup>34</sup> Co oczywiście nie oznacza, że dążeniom tym z różnych powodów nie ulegał. Aby odpowiedzieć wiążąco na pytanie: o ile im ulegał, należałoby zbadać nurt „populistyczny” w jego wystąpieniach, zaspokajających zwłaszcza u odbiorcy potrzeby rozrywki. Wiadomo, że nie pisał „szlagierów” dla Ordonki jak Tuwim ani cotygodniowych cykli popularnych felietonów jak Słonimski — warto jednak zasygnalizować, że drukował w „Światowidzie” w 1925 r. odcinkową przeróbkę *Jeźdźca bez głowy* kapitana Mayne Reida. Do takich jego ustępstw i kompromisów na rzecz masowego odbiorcy można chyba też zaliczyć te wątki skamandryckiej „poetyki codzienności”, które pojawiając się w jego wczesnych utworach, cieszyły się największą popularnością wśród publiczności w Picadorze. Będą to oczywiście również i te próby włączenia się w obieg popularny, o których była uprzednio mowa, a więc np. próba współpracy z „Cyrułikiem Warszawskim”.

<sup>35</sup> Można uogólnić, że działania te były niejako opozycyjne w stosunku do tego wzorca obiegowego grupy Skamandra, który skodyfikowany w zakresie programu poetyckiego przez Zawodzińskiego, był atakowany przez takich skamandryckich antagonistów, jak Bolesław Miciński lub Witold Gombrowicz. Jest rzeczą charakterystyczną, że wzorzec ten nie pasuje właśnie do Iwaszkiewicza, którego działalność wzbogacała program grupy o te elementy, za których brak zaatakował Skamander R. Przybylski w sławnym pamflecie *Koźmianek-zaścianek*. „Życie Literackie” 1961 nr 13.



grupy Skamandra”. Obecnie (nie wychodząc na forum publiczne) prowadzi do stopniowego rozejścia się z grupą w latach trzydziestych. Nadawane w kodzie „autotelicznym”, przy równoczesnym dążeniu do neutralizacji ich aktualnych kontekstów społeczno-politycznych w sytuacji komunikacyjnej „upolitycznienia” literatury, odbierane są właśnie w kodzie politycznym i nie są akceptowane przez innych skamandrytów. Następuje nieformalne rozejście się Iwaszkiewicza z grupą, którego objawem jest m. in. nieudana próba uformowania przez niego własnej grupy i dokooptowania do niej poetów z innych ugrupowań.

Janusz Stradecki

### Witkacy na smyczy

„Niby był zadowolony, a jednak nagle już od rana poczuł się trochę jak pies na smyczy; mógł niby pójść i powąchać krzaki (ciągnąć swojego «pana» za ową smycz dość silnie), mógł nawet zmusić go do czekania i zrobić pipi, gdzie by mu się nie zamarzyło, mógł nawet powąchać się z obcym interesującym pieskiem, ale jednak wszędzie czuło się ograniczoność już metafizyczną (...) już nie planetarną (...), ale tę ordynarną zwykłą, zatrącającą najzwyklejszym więzieniem. (...) Jeszcze wczoraj tego nie było, a dziś już nawet kark zaczynał poboliwać od naciągającej się coraz bardziej «astralnej» (bo niewidzialnej), a właściwie astralno-matrymonialnej smyczy. Niedobrze jest, o, jak niedobrze — a w gruncie rzeczy jeszcze głębszym to było przecie szczęściem właśnie we wzmóznym poczuciu własności bądź co bądź ukochanej kobiety (...). Własność — straszne słowo w stosunkach międzypłciowych, straszne, a jednak najlepsze — w nim jest zarodek nowego życia i okrutnej śmierci uczuć w beznadziejnym szarpaniu się nierównych faz”<sup>1</sup>.

Metafora smyczy, tak niedaleka od śmieszności i groteski, kryje w sobie groźbę śmierci i zguby. Mężczyzna i kobieta (w tym wypadku Izydor i jego żona, nienasycona Rustalka) przenikają się nawzajem w stosunku pełnym ukrytej przemocy, władzy odrażającego posiadania: „Ale czyż miłość, to nie jest właśnie dwoje zwierząt, które się pożądają do utraty zmysłów?”<sup>2</sup>.

Jeśli „pragnienie śmierci” bohaterów powieści, dramatów (a także ich autora) rodzi się z poczucia niemożliwości nasycenia się życiem, ich pierwszym „upadkiem” — rozumianym jako zboczenie z pros-

<sup>1</sup> S. I. Witkiewicz: *Jedynе wyjście*. Warszawa 1968 PIW, s. 211—212.

<sup>2</sup> S. I. Witkiewicz: *Dramaty*, Wyd. 2. T. I. Warszawa 1972 PIW, s. 418.